Nr. 237. Kraków. Czwartek 24 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 —	24 —	12 —	4 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 —	24 —	12 —	4 —
z dwurazową	55 20	27 60	13 80	4 60
W Państwie Niemieckiem	51 60	25 80	12 90	4 30
W innych państwach	63 60	31 80	15 90	5 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. — miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główne trafiki w Rynku. — Agencya J. Bopmana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchelan ulica Karola Ludwika 91, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 38 h, za każdy następny raz 24 h. — De numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 b od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya gabinetu Tiszy.

Kraków, 24 maja.

Na wtorkowem posiedzeniu węgierskiej Rady ministrów uchwalił cały gabinet podać się do dymisyi. Od decyzyi cesarskiej zależy w tej chwili, czy hr. Tisza będzie mógł przy władzy pozostać i nadal, w dalszym ciągu budząc rozgoryczenie w stronnictwach opozycyjnych węgierskich, czy też do rządów powołany zostanie polityk, któryby zdołał zrozumieć, że wobec nauk tej wojny zmiana kursu rządzenia jest postulatem nieuniknionym.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że gabinet Tiszy, mimo poparcia, jakiem i nadal cieszy się w stronnictwie narodowej pracy, złożyć musiał pełnomocnictwa swoje w ręce korony. O poniedziałkowej bytności hr. Tiszy w Wiedniu skąpe tylko do publicznej wiadomości przedostać się mogły szczegóły. Konferencye wszakże, jakie odbył z ministrem spraw zewnętrznych hr. Czerninem, wspólnym ministrem skarbu, Burianem, austryackim ministrem finansów Spitzmuellerem, wreszcie z prezydentem gabinetu austryackiego Clam Martinicem, konferencye, po których bezpośrednio przyszło do owego posiedzenia Rady ministrów, na którem postanowiono wniesienie dymisyi, zdają się wskazywać, iż chodziło tym razem o sprawy wspólne obu połów monarchii, sprawy, od których rozwiązania dalsza akcya dyplomatyczna monarchii na forum międzynarodowem będzie zależała. Widocznie nie udało się hr. Tiszy przeprzeć węgierskiego stanowiska w sprawie ugody obu połów monarchii i obustronnego udziału w poniesieniu kosztów wojny, którego przyjęcie było zapewnione za hr Stuergkha, o które wywrócił się po krótkich rządach Koerber, a którego nie wahano się w Przedlitawii określić mianem »zaprzedania« Przedlitawii Węgrom. Widocznie nie udało się ustalić podstaw, na których się oprzeć miały traktaty gospodarcze z państwami czwórprzymierza, w przyszłości ewentualnie i z wrogiemi w tej chwili państwami. To, co stanowiło dotąd siłę Tiszy na zewnątrz, gdyż reprezentował on w stosunku do Austryi i Niemiec program stosunkowo najmniejszych wymogów wbrew niepodległościowym zapędom stronnictw opozycyjnych, to, co koronie w interesie państwa kazało go trzymać przy władzy, przestało zdaje się istnieć. Tisza, który nie zdołał ugody doprowadzić do skutku, jest już niepotrzebny i mógłby odejść spokojnie.

Jest pośród pogłosek o powodach, które sprowadziły przesilenie gabinetowe, także wzmianka o parlamentaryzmie węgierskim. Hr. Tisza rozważał podobno na konferencyach wiedeńskich ewentualność rozwiązania Sejmu, czego nie mógłby uczynić bez specyalnego pozwolenia. — Takie to są dziwne koleje współżycia obu połów monarchii habsburskiej, że właśnie w przededniu otwarcia palamentu austryackiego zjeżdża do Wiednia naczelnik drugiego rządu, by uzyskać sankcyę władcy na rozwiązanie przedstawicielstwa ludów drugiej połowy monarchii. — Tisza postępuje tak, jakby parlament w państwie austro-węgierskiem mógł fungować tylko na zmianę. Gdy w Przedlitawii panowały czasy bezkonstytucyjne, czasy, w których parlament nic nie miał do gadania i w których wszystko się działo bez jakiejkolwiek przewidzianej konstytucyjnie kontroli: Węgry tylko korzystały z dobrodziejstwa konstytucyonalizmu i parlamentarnego ustroju. Gdy w Przedlitawii wreszcie kończą się czasy bezparlamentarne i przedstawicielstwo ludów ponownie przyjść ma do głosu, Tisza przedstawia monarsze konieczność rozwiązania węgierskiego Sejmu. Uciążliwa mu jest już nawet ta maska konstytucyonalizmu, której używał dotychczas.

W procesie Adlera padły raz wreszcie w tej sprawie słowa otwarte i śmiałe. Tisza stanowił w państwie główną podporę absolutyzmu. On jest powszechnie uważany za autora noty, posłanej Serbii, która wywołała wybuch wojny światowej. On miał być doradcą Stuergkha we wszystkich rozporządzeniach, które zatamowały życie konstytucyjne w Austryi. On także obecnie polityką swoją krzyżuje wszelkie usiłowania ministerstwa spraw zewnętrznych celem nawiązania jakichś nici dyplomatycznych z przeciwnikami. W chwili, gdy cały obóz nieprzyjaciół wyraźnie oświadcza, że mówić chce tylko z demokracyą mocarstw nieprzyjacielskich, hr. Tisza chce, by nikomu nie było wątpliwe, że w mocarstwach centralnych demokracya niema nic do gadania. Zdaje się, że i konferencya z hr. Czerninem niemało przyczyniła się do ustalenia poglądu, iż stanowisko Tiszy na czele rządu nadal jest nie do utrzymania.

Jest w powodach ustąpienia, podanych oficyalnie przez węgierskie Biuro korespondencyjne, mowa o projekcie noweli ordynacyi wyborczej, przedłożonym przez hr. Tiszę cesarzowi. Nowela ta rozszerza prawo wyborcze na rzecz posiadaczy medali waleczności i posiadaczy ośmiu morgów gruntu, tudzież i w pewnej mierze na rzecz robotników przemysłowych. Ustąpił tedy Tisza nieco ze stanowiska swego, zajętego przy zamknięciu Sejmu, kiedy ustawa wyborcza z roku 1913, miała wedle niego zaspakajać wszelkie potrzeby ludności. Lecz projekt noweli, jaki zapowiedział Tisza po przedostatniej audyencyi u cesarza, nazwała opozycya węgierska »prawem wyborczem dla kaprali«. Krew i zdrowie, jakie obywatel dla ojczyzny swojej poświęca, stanowią chyba nie mniej słuszną podstawę dla uprawnień, jak i odznaczenia wojenne. Jeśli tedy każdy obywatel obowiązany jest życie swoje narażać dla kraju, nie można odmawiać mu prawa wybierania tego, który o dobru jego i współobywateli ma postanawiać.

Zniewolony do ustąpienia wobec żądań demokratycznych, hr. Tisza ustępuje zatem o ile możności, jak najmniej. Do prawa głosowania dopuścić chce tylko właścicieli średniej własności rolnej, oraz tych, którzy z powodu poborów samych, przywiązanych do medali waleczności, stanowić będą pośród ludu żywioł konserwatywny, na którym w polityce wewnętrznej będzie można się oprzeć. W chwili, gdy od demokratyzacyi całego społeczeństwa i państwowego ustroju na zewnątrz zależy nadzieja poprawy położenia politycznego monarchii na międzynarodowej arenie, utrzymanie przy sterze rządu hr. Tiszy nie mogłoby przynieść gorzyści. *Stopp.*

Zjazd krajowy w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 24 maja.

»Ziemia Lubelska« donosi z Warszawy, że na d. 24 bm. zwołano drugi zjazd krajowy, na który marszałek koronny rozesłał imienne zaproszenia około 100 przedstawicielom kraju. — **Rada Stanu zamierza na tym zjeździe wyłuszczyć stan spraw politycznych, ponieważ do tego czasu oczekują odpowiedzi obu mocarstw centralnych na uchwały Rady Stanu. Zjazd zajmie się także i tą sprawą.**

Wyjazd pary cesarskiej do Gyoengyes.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Para cesarska wyjechała wczoraj rano koleją wschodnią do ciężko nawiedzonego pożarem miasta Gyöngyös.

Budapeszt, 24 maja.

Do pociągu dworskiego, którym para królewska udała się do Gyöngyös, wsiadł na stacyi Ferencz-Varos prezydent ministrów hr. Tisza. Z powodu podróży pary królewskiej do Gyöngyös planowana na wczoraj audyencya prezydenta ministrów w Wiedniu odpadła. Hr. Tisza towarzyszy parze królewskiej do Gyöngyös.

Dymisya dra Bobrzyńskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 maja.

Decyzyi cesarza w sprawie dymisyi ministra dr Bobrzyńskiego spodziewano się wczoraj. Z powodu wyjazdu cesarza jednak decyzya ta prawdopodobnie zapadnie jutro. Minister dr Bobrzyński nie był na posłuchaniu u cesarza.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Prezydyum Izby panów rozsyła porządek dzienny posiedzenia, wyznaczonego na d. 30-go maja o godz. 4 po południu.

Obejmuje on następujące punkta: Przedstawienie się prezydyum; zawiadomienie przewodniczącego o ustanowieniu sekretarzy; podanie do wiadomości wpływu; wybór sześciu weryfikatorów; wybór 9 członków do komisyi dla spraw politycznych, do komisyi dla spraw sądownictwa i komisyi skarbowej.

Wiedeń, 24 maja.

Jak się dowiadujemy, cesarz na przeciąg następnej sesyi Rady państwa zamianował tajnego radcę Alfreda księcia **Windischgraetza prezydentem**, a tajnego radcę Maksa Egona księcia **Fuerstenberga, Alojzego ks. Schoenburg-Hartensteina i Ernesta hr. Sylva-Taroucę wiceprezydentami Izby panów Rady państwa.**

Nowe stronnictwo parlamentarne.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 maja.

Posłowie wiedeńscy Friedmann, Ganser, Hock, Kuranda, Neumann, Offner i Zenker założyli nowe stronnictwo parlamentarne pod nazwą **Zjednoczenia niemiecko-postępowego.** — Stronnictwo to popierać będzie wszelkie dążenia, zmierzające do zabezpieczenia spokojnej i wydatnej pracy parlamentu. Stronnictwo starać się będzie o kulturalny i gospodarczy rozwój Austryi.

Sprawa posła Klofacza.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 maja.

Sąd wojskowy wystosował do kancelaryi parlamentu pismo, w którem oświadcza, że **nie może wypuścić pos. Klofacza na wolność**, gdyż **postępowanie karne przeciw pos. Klofaczowi jest w toku.** Z tego powodu panuje wśród posłów czeskich wielkie niezadowolenie, posłowie czescy zamierzają sprawę tę poruszyć w parlamencie.

Echa sprawy Adlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 maja.

Obrońca dr Fryderyka Adlera zgłosił wczoraj zażalenie nieważności przeciw wyrokowi, zasądzającemu dr Adlera na śmierć.

Dymisya hr. Tiszy.

(Telefonem).

Budapeszt, 24 maja.

Zapowiedziana audyencya hr. Tiszy u cesarza odbyła się wczoraj w pociągu dworskim w Budapeszcie, gdzie cesarz się zatrzymał w drodze do Gyöngyös, dotkniętego katastrofalnym pożarem. Hr. Tisza zdał cesarzowi sprawę z uchwał, powziętych na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów. Ostatnia propozycya reformy wyborczej hr. Tiszy zawiera prócz ustępstw na rzecz posiadaczy medali waleczności i właścicieli 8 morgów gruntu, także pewne koncesye na rzecz robotników fabrycznych, którym przyznaje prawo wyborcze już w 24 r. życia.

W tutejszych kołach politycznych utrzymują, **że cesarz uważa te ustępstwa ze względu na obecne stosunki za niewystarczające, a zatem ustąpienie Tiszy uważają za rzecz pewną.** Misyę utworzenia gabinetu o charakterze przejściowym otrzymać ma hr. Bela Sterenyi, cieszący się sympatyą socyalistów i grupy Karolyiego. Hr. Sterenyi wystąpił niedawno z narodowego stronnictwa pracy. Jako następcę hr. Tiszy wymieniają też hr. Zichy.

Hr. Tisza w opozycyi.

Budapeszt, 24 maja.

»Budapesti Hirlap« donosi:

O ile nie przyjdzie do skutku porozumienie, **hr. Tisza przejdzie do opozycyi.** Ilu członków obecnej większości Sejmu węgierskiego pójdzie za nim, nie wiadomo, ale krąży wiadomość, że cała obecna partya rządowa stanie się opozycyjną.

Rokowania Rosyi z koalicyą.

(Telefonem).

Rotterdam, 24 maja.

W Petersburgu rozpoczęły się rokowania rządu rosyjskiego z zastępcami Anglii, Francyi, Włoch, Japonii i Ameryki w następujących kwestyach: 1) **Rewizya traktatów Rosyi z innemi państwami koalicyi;** 2) **Deklaracya koalicyi o celach wojennych i warunkach pokojowych:** 3) **Udział armii rosyjskiej w ogólnej ofenzywie.**

Rumunia, Serbia, Czarnogóra i Belgia uczestniczą w konferencyach tylko wtedy, gdy omawiane są sprawy bezpośrednio tych państw dotyczące. Ze strony Rosyi uczestniczą w tych konferencyach: ks. Lwow, Tereszczenko i Czeretelli w zastępstwie Kiereńskiego, który znajduje się na froncie.

Równocześnie odbywają się konferencye zastępców Rosyi w Paryżu, Londynie i Rzymie z rządami Francyi, Anglii i Włoch.

Warunki ofenzywy rosyjskiej.

Genewa, 24 maja.

»Temps« donosi z Petersburga:

Generał Hurko oświadczył, że operacye wojenne na froncie rosyjskim mogą rozpocząć się dopiero wtedy, gdy wewnątrz kraju zapanuje porządek.

Odcięcie Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 maja.

Dzienniki donoszą o pladrowaniach, niepokojach i aresztowaniach w Finlandyi. **Ruch osobowy przez Torneo jest przerwany.** Przepuszcza się przez granicę tylko dyplomatycznych kuryerów. Powód nieznany. Graniczni oficerowie powołują się na rozkaz z Petersburga. Panuje niepewność co do losu powracających do ojczyzny rewolucyonistów rosyjskich, którzy dziś powracają nadzwyczajnym pociągiem do Haparandy.

Nowa akcya papieża.

Lugano, 24 maja.

»Secolo« donosi:

Wedle wiadomości, obiegającej w Watykanie, nowy nuncyusz papieski w Watykanie, **monsignore Pacelli, przywiezie odręczne pismo papieża do króla bawarskiego, a prawdopodobnie także do cesarza niemieckiego.**

Wspomniane pismo ma zawierać doniosłe propozycye, trzymane w ścisłej tajemnicy.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 maja 1917:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych nadających się do wzmianki wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Wczoraj panował na froncie Soczy przez dzień znowu spokój. Dopiero późnym wieczorem podjął nieprzyjaciel rozpoczęty przez silnie przez minierki atak na nasze okopy przed miastem Gorycyą. Odrzucono go wśród ciężkich strat.

Dziś rano otworzyły włoskie działa i minierki ogień na nasze pozycye na płaskowzgórzu Krasu. Bitwa działowa przybiera wielką gwałtowność.

W Karyntyi i Tyrolu miejscami wzmożona działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 maja.

Urzędowo ogłaszają: Wielka główna kwatera, dnia 23 maja 1917.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Koło Hublech i Bullencourt wykonali Anglicy kilka ataków, przygotowanych przez silny ogień, które od parto.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Aisne i na froncie Szampanii trzymała się przed południem działalność bojowa artyleryi w miernych granicach. Po południu, po gwałtownem wzmożeniu ognia, podjęli Francuzi od płaskowzgórza Passy aż do lasu La Ville-aux Bois silne ataki, które aż do wieczora ponawiali z wielką zaciętością. W zaciętej walce wręcz i silnemi przeciwuderzeniami utrzymały pułki bawarskie, hanowerskie, dolnośląskie i poznańskie swe pozycye wobec kilkakrotnych uderzeń nieprzyjaciela i odrzuciły go. Zacięte walki granatami ręcznymi w poszczególnych kawałkach okopów trwały przez noc. Ustępującemu nieprzyjacielowi zadał nasz ogień znaczne straty. Francuzi ponieśli wskutek nieudania się ich ataku krwawą porażkę.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na froncie lotaryńskim i w południowej części spędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.**

Wschodni teren wojny.

Silnym ogniem odpowiedzieliśmy na ogień który odżył w kilku odcinkach rosyjskiej artyleryi.

Na froncie macedońskim wskutek burzy i deszczu czynność bojowa była nieznaczna

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Rosyjski cud.

I.

(O rozumienie Rosyi i rewolucyi. — Psychika rosyjska. — Dostojewski, jako wyraziciel duszy rosyjskiej).

Publicyści rosyjscy mówią teraz chętnie o — cudzie, który dokonał się w ich ojczyźnie. Jest w tem określaniu rewolucyi rosyjskiej wiele zrozumiałej ekstazy, ale też i wiele słuszności. Rewolucya ta bowiem w rozmiarach swoich, przebiegu, tempie, skutkach już dotychczasowych stanowi fenomen historyczny i socyologiczny zupełnie niebywały. Rewolucya ta jest pierwszym wnioskiem godnym takiej przesłanki, jak tocząca się wojna światowa. Znaczenie jej jest tak olbrzymie, że kusić się już dzisiaj o bliższe jego określenie dowodziłoby tylko bardzo prymitywnego i naiwnego stosunku do zjawisk historycznych każdego, kogoby ta pokusa opadła.

Właśnie wmyślenie się w niewymierny dziś ogrom dokonanego w Rosyi przewrotu, w nieskończoność skutków, które on musi pociągnąć za sobą na wszystkich płaszczyznach życia historycznego cywilizowanej ludzkości, powinno odstraszać polityków praktycznych od usiłowań fruktyfikowania tego przewrotu dla swoich celów już teraz, rozmieniania go na drobną monetę najbliższych oczekiwanych skutków, opierania na nim planów praktycznej, na najbliższą przyszłość obliczonej działalności.

A wskazanie to tem więcej uzasadnione, że tej niesłychanej rewolucyi rosyjskiej ani nie znamy, ani nie zdołaliśmy jej zrozumieć już dzisiaj. Fragmentaryczne wiadomości, dochodzące nas z Rosyi po przebyciu dwóch filtrów motorycznej ignorancyi sprawozdawców, którzy zlecieli się do miast skandynawskich dla łowienia sensacyi rosyjskich i drugiego filtru — celów politycznych, do których dążą kierujące dzisiaj obsługą telegraficzną rządy państw wojujących, wystarczają zaledwie dla rekonstrukcyi najprostszego schematu faktów elementarnych. Zawsze ważne, często zaś o charakterze danych faktów decydujące szczegóły odpadają zupełnie. O możliwości poznania subtelniejszej tkaniny przyczyn i skutków, o łowieniu tych wszystkich nieskończonych falowań, którym nowe życie rosyjskie dzisiaj ulega, nie może być oczywiście mowy.

Ale gdyby nawet wszystkie istniejące dzisiaj trudności komunikacyi z Rosyą nagle ustały, gdyby księga rewolucyi rosyjskiej rozwarła się nagle przed nami bez powyrywanych kartek, bez wykreśleń i najniedorzeczniejszych często przekręceń, to i wówczas jeszcze stanęlibyśmy przed nią bezradni. Okazałaby się bowiem zapisaną tajemniczymi runami psychiki rosyjskiej, dla europejskiego umysłu niezmiernie trudnej do poznania.

Psychika rosyjska nieraz już płatała złośliwe figle rozmaitym europejskim »znawcom« Rosyi. Każdemu z nich zdarzało się, że wpatrując się w tak dobrze sobie rzekomo znane oblicze Rosyi, spostrzegał nagle przed sobą zagadkowo uśmiechniętego — sfinksa.

Posiadam w mojej bibliotece całą niemal literaturę europejską, dotyczącą Rosyi z ostatnich lat piętnastu. Jest to paleta niezmiernie obfita. Nie brak w niej żadnego koloru od najjaśniejszych odcieni zachwytu i uniesienia aż do najczarniejszych barw oburzenia, zwątpienia i pogardy. A jednak wszystkie te barwy nie składają się na obraz podobny w czemkolwiek do rzeczywistej Rosyi. I ilekroć pragnę zetknąć się z jej duchem najbardziej bezpośrednio, sięgam po tom nie kogo innego jak tylko — Dostojewskiego. Żaden naród nie posiada bardziej narodowego pisarza. Żaden naród nie wydał z siebie geniusza, któryby głębiej wniknął w istotę swego środowiska narodowego i wszechstronniej je ogarnął, niż uczynił to wobec Rosyi i Rosyan Teodor Michajłowicz Dostojewskij. — Turgeniew reprezentuje pewien odłam inteligencyi rosyjskiej i to mianowicie t. zw. »zapadniczeski«. Tołstoj zbyt wcześnie przenosi się w sferę głębokich doświadczeń religijno-moralnych, aby z powierzchni rosyjskiej, którą zna i opisuje, jak nikt inny, mógł wtargnąć w rosyjską głąb. Z »tajnowidca płoti« — jak go nazywa Mereżkowskij — nie wznosi się on na wyżyny »tajnowidca duszy«. Pozostaje przy tajemnicach ciała, nawet wtedy, kiedy daje się już zupełnie opanować swemu ewangelicznemu anarchizmowi. Tajemnice duszy rosyjskiej pozostają mu do końca niedostępnemi. W straszliwych chwilach swego życia, stojąc pod szubienicą w śmiertelnym worku na głowie, w ośmioletniej katordze, w mistycznych stanach straszliwej epilepsyi wreszcie, dociera do nich tylko geniusz Dostojewskiego. Dociera, wydobywa na powierzchnię i przyobleka w ten swój styl przedziwny, o którym już Nietzsche mówił, że jest to najdoskonalszy i najpiękniejszy styl księgi ludzkiej.

Te wielkie tajemnice zbiorowej duszy rosyjskiej zachowują pod czarodziejskiem piórem Dostojewskiego cały czar bezpośredniości i świeżości, jak kwiaty świeżo zerwane, z rosy porannej jeszcze nie otrząśnięte. Tajemnicze to pióro nie zniekształca ich, nie przybliża do oczu ludzkich za cenę uproszczenia, nie rozwiązuje zagadnień psychiki rosyjskiej w jakieś proste i banalne formuły, gotowe do zapamiętania, powtarzania i naciągania, ale rozwija je przed oczyma czytelnika, jakgdyby nie troszcząc się o niego, wolne od wszelkich chęci igrania świętościami swego narodu, wynoszenia ich na pokaz i rozkładania w jarmacznej budzie dla ciekawości przechodniów.

Wszystko, co Dostojewski napisał w dwunastu tomach swych dzieł, zaczerpnięte z najgłębszych tajni rosyjskiej psychiki, samo jest tajemnicą, samo jest tej psychiki najtajniejszem misteryum. Poznać pisma tego tytana, nawet poznać je jak najdokładniej, to jeszcze wcale nie znaczy — poznać duszę rosyjską. Ta długo jeszcze pozostanie niepoznawalną. Znaczy to tylko wejść w atmosferę jedynie właściwą dla przeżywania rzeczy rosyjskich. Znaczy to nastrojenie własnej psychiki na ten rodzaj wibracyi, który percypowaniu rzeczy rosyjskich najbardziej sprzyja.

Jeżeli chodzi o zwyczajne, powiedziałbym, materyalne rozumienie, to Dostojewskiego jest niemal tak samo trudno, a raczej niemożliwe rozumieć, jak samą Rosyę. Ale Dostojewski daje atmosferę, wyczula duszę dla przyjmowania wrażeń rosyjskich i umysł dla ich przerabiania na wnioski i uogólnienia, które wprawdzie bardzo rzadko okażą się praktycznie trafnemi, ale nigdy nie będą tak beznadziejnie banalnemi i płytkiemi, jak te wszystkie komentarze i objaśnienia rzeczy rosyjskich, któremi karmi publiczność europejską jej prasa codzienna.

Dlatego jakkolwiek wyda się to może paradoksalnem, radzę każdemu, kogo naprawdę zajmuje rewolucya rosyjska nietylko od strony grubej anegdoty lub od kwestyi, o ile zdoła ona skrócić trwanie wojny, aby zamiast rozczytywać się w banalnych i najczęściej wręcz nieinteligentnych komentarzach, jakiemi perypetye tej rewolucyi zaopatruje prasa wiedeńska, czytał sobie raczej Dostojewskiego. Z pism jego zrozumie on rewolucyę rosyjską o wiele lepiej, mimo że Dostojewski nigdzie ani słowem o rewolucyi nie wspomina, rewolucyi nie lubi, a cara wielbi, aniżeli wszelkie uczone na ten temat rozprawy europejskie z zawartemi w nich datami, wykazami, statystyką i rozumowaniami.

Zresztą dla nas — Europejczyków, Dostojewskij uprzejmym nigdy nie był. W przedmowie do swoich szkiców o literaturze rosyjskiej pisze zupełnie nie zachęcająco. Ale właśnie to, co i jak pisze o właściwej Europejczykowi niezdolności poznania Rosyi, jest tak charakterystyczne dla Dostojewskiego i Rosyi, że wyjątek większy tutaj przytoczę. Oto, co pisze na ten temat Teodor Michajłowicz:

»Jeżeli jest na świecie kraj, którybv dla dalszych czy bliższych innych krajów był bardziej

O deklaracyę rządu rosyjskiego w sprawie wojny i pokoju.

„Echo Polskie“ zamieszcza interesujące uwagi na temat deklaracyi rządu rosyjskiego, która, jak wiadomo, wywołała protest Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, a w następstwie **dymisyę Milukowa.** „Echo Polskie“ krytykuje w szczególności ustęp noty, mówiący o zobowiązaniach Rosyi wobec jej sprzymierzeńców. Bez kwestyi — pisze organ A. Lednickiego — chodzi tu o zobowiązania, które Rosya przyjęła od samego początku wojny. Jeżeli Rząd Tymczasowy rozumie przez to wspólny stosunek Rosyi i sprzymierzonych tylko do wojny i do państw centralnych, to jest to słuszne, ale inna jest zupełnie rzecz, gdy będzie chodzić o utworzenie po wojnie **nowego porządku politycznego w Europie.** Tu niema już miejsca na kontynuowanie polityki i zobowiązań Sazonowa. Po oświadczeniach Kiereńskiego i po deklaracyi Rządu Tymczasowego w sprawie polskiej uważamy, że o powrocie do polityki Sazonowa, polityki nawskróś imperyalistycznej, **nie może być mowy.** W konsekwencyi powinny być poddane rewizyi odnośne zobowiązania Sazonowa.

Nota nie wspomina również nic o stosunku rządu do hasła: pokój bez aneksyi i bez kontrybucyi. Po obradach Rady delegatów w tej sprawie i po wypowiedzeniu się delegatów francuskich i angielskich. Rząd Tymczasowy miał już ułatwioną w tej sprawie sytuacyę. **Milczenie rządu w tej sprawie jest znamienne** i należy oczekiwać szeregu interpelacyj, które skłonią rząd do wyraźnego wypowiedzenia się.

Los legionistów z Królestwa w niewoli rosyjskiej.

»Dziennik Kijowski« z 3 maja donosi:

Poseł Harusewicz wystosował do rosyjskiego prezydenta ministrów ks. Lwowa, następujące pismo:

»W więzieniu kijowskim znajduje się 18 Polaków: J. Strzelecki, A. Opala, Z. Modrzewski, J. Konieczny, W. Cichoń, K. Starosta, D. Oberferszt, J. Uznowski, S. Bosakowski, L. Rachawski, L. Jankowski, L. Jone, S. Baran, S. Gura, I. Rzeźnik, F. Bratek, T. Kałużyński i S. Kica, którzy będąc rosyjskimi poddanymi, wstąpili do polskich, galicyjskich Legionów, mając nadzieję, że w ten psosób wejdą w skład przyszłej polskiej armii niepodległej i wolnej Polski. W lipcu 1916 roku dostali się do niewoli i zostali skazani na d o ż y w o t n i ą k a t o r g ę. Wobec ogłoszenia przez Rosyę aktu 17 (30) marca o niepodległości Polski, Rząd Tymczasowy może uzna za możliwe przystąpić do zasadniczego rozstrzygnięcia tego konkretnego i innych analogicznych wypadków w duchu doli tych skazańców«.

O armię polską w Rosyi.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 4 maja donosi:

Chorąży inż. Henryk Bagiński, redaktor »Wiadomości Wojskowych« w Kijowie podaje treść oświadczenie ministra wojny G u c z k o w a w sprawie armii polskiej.

»Delegacyi dywizyi Strzelców polskich minister wojny Guczkow oświadczył, że »on sam jest od dawna przekonany całkowicie o konieczności armii polskiej, większość Rządu Tymczasowego również to zdanie podziela. Ostateczną jednak decyzyę Rząd uzależnia od opinii społeczeństwa polskiego«.

Liczne uchwały Polaków w Rosyi p r z e c i w t w o r z e n i u a r m i i p o l s k i e j po stronie rosyjskiej świadczą niedwuznacznie, jaką jest opinia społeczeństwa polskiego.

Nawet Polacy, służący w armii rosyjskiej, oświadczają się p r z e c i w s a m o w o l n e m u t w o r z e n i u a r m i i bez porozumienia się z krajem. »Echo Polskie« z 5 maja donosi, że przez siedm dni, od dnia 23 do 30 kwietnia, obradował w Rzeżycy zjazd delegatów Polaków wojskowych armii piątej. Zjazd uchwalił rezolucyę, w której czyni utworzenie armii zależnem od decyzyi Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie.

Dokumenty z czasów powstania polskiego.

»Utro Rossiji« z 3 maja donosi:

»Zarządzający wydziałem gospodarczym »gradonaczalstwa« moskiewskiego, inż. B. Pawlinow, znalazł w piwnicach jednego z cyrkułów moskiewskich ewakuowane z Warszawy i w największej tajemnicy przechowywane w Moskwie, pod względem historycznym nader cenne a r c h i w u m d o k u m e n t ó w, dotyczących p o w s t a n i a p o l s k i e g o. Ogółem znaleziono przeszło 200 pudów dokumentów drukowanych i pisanych ręcznie. Pan Pawlinow zawiadomił o tem odkryciu biuro do badania aktów moskiewskiego wydziału ochrany przy Muzeum Historycznem, które ze swej strony delegowało niezwłocznie na miejsce jednego ze swoich członków. Wśród znalezionych dokumentów znajduje się bardzo dużo nieznanych faktów, charakteryzujących osobistość i działalność M u r a w i e w a - W i e s z a t i e l a. — Wszystkie znalezione dokumenty, oraz lokal, w którym znalezione dokumenty się znajdują, opieczętowano«.

Z Rady szkolnej krajowej.

W sprawie stosunków materyalnych nauczycielstwa szkół ludowych i średnich. — Gimnazya realne. — Rewizya podręczników. — Lektura polska. — Odwiedzanie teatrów i kinów. — Ortografia polska. — Podwyższenie cen książek szkolnych.

Z Rady szkolnej krajowej otrzymujemy z Białej komunikat następujący:

W dniach 14, 15 i 16 maja odbywały się — jak już doniesiono — posiedzenia Rady szkolnej krajowej, sekcyjne i plenarne — plenarne częściowo w obecności p. namiestnika. Na posiedzeniach sekcyjnych wysunęły się na pierwszy plan sprawy bytu nauczycielstwa. Prezydyum przedstawiło swe zabiegi dotychczasowe u czynników kompetentnych, ich rezultat i plany dalszego działania, aby przyjść z pomocą nauczycielstwu szkół ludowych, a zwłaszcza nauczycielom ewakuowanym lub pozbawionym mieszkania i za nie relutum, jak niemniej emerytom, wdowom i sierotom.

Rada szkolna przyjęła to sprawozdanie do wiadomości, podobnie jak i sprawozdanie jednego z referentów o staraniach, podjętych celem polepszenia stosunków materyalnych nauczycieli szkół średnich. Obok wielu spraw drobniejszych, przeprowadzono około 100 nominacyj nauczycieli i nauczycielek ludowych.

Bardzo ożywione były posiedzenia plenarne: Przedewszystkiem uchwalono przedłożyć ministerstwu wniosek o zamianę gimnazyum II w Rzeszowie i filii gimnazyum IV we Lwowie na gimnazya realne. Podczas dyskusyi nad tą sprawą zwrócili się reprezentanci ruskiej narodowości do Prezydyum z zapytaniem, czy nie możnaby wprowadzić także w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie planów gimnazyum realnego.. Wiceprezydent przyrzekł rzecz tę zbadać i ewentualnie przedłożyć odpowiedni wniosek na jednem z następnych posiedzeń.

Po sprawozdaniu jednego z inspektorów, który przedstawił, jakie postępy czyni wprowadzenie w życie hasła: „non multa sed multum“, prezydyum przedstawiło wnioski, dążące do rewizyi podręczników, które Rada szkolna jednomyślnie uchwaliła.

Na podstawie tych uchwał ma być powołaną do życia komisya, której zadaniem będzie przygotowanie wniosków, dotyczących aprobaty podręczników. Komisyi tej zlecono przestrzeganie w granicach możliwości następujących wskazówek:

1) Aby te podręczniki, których treść uczniowie mają w całości sobie przyswoić, nie przekraczały rozmiarami swemi i treścią tego, co uczniowie średnich zdolności mogą wyuczyć się bez znużenia i nadmiernych wysilków i pamięci swej przyswoić. I w układzie i w treści podręcznika obowiązuje zasada: „non multa sed multum“. Uczniowie wybitnie zdolni mogą być zajęci pracami nadobowiązkowemi. Można także zamieścić w podręcznikach ustępy, dla pracy nadobowiązkowej, wyraźnie jako takie oznaczone.

2) Podręczniki — o tyle, o ile to rodzajem przedmiotu jest wskazane, n. p. matematyka, nauki przyrodnicze — i z celami dydaktycznemi zgodne, powinny opierać się na metodzie indukcyjnej, heurystycznej, wzbudzającej zainteresowanie, a prowadzącej dopiero końcowo do uogólnień, abstrakcyj i syntez.

3) Uznając doniosłość dydaktyczną dobrych ilustracyj, ułatwiających nauczanie pewnych przedmiotów, a działających znakomicie na wyobraźnię dziecka, przestrzega jednak Rada szkolna krajowa przed przesadą, w którą popada się w nowszych czasach nieraz w stosowaniu tego środka metodycznego.

4) Ponieważ najlepsza gwarancya zalet podręcznika polega na dobrych wynikach nauki, przeto w układzie i treści podręczników zaleca się korzystanie z wzorów doświadczeniem chlubnie wypróbowanych. Tą uwagą nie zamierza Rada szkolna krajowa bynajmniej wykluczać postępu i samodzielności, ale też nie myśli, dla inwencyi wątpliwej wartości, uważać młodzieży naszej za pole doświadczalne.

Żywe zainteresowanie obudził referat dyrektora gimn. realnego T. S. L. w Białej p. S t e i n a w sprawie lektury polskiej w szkołach średnich. Na podstawie referatu uchwalono wnioski, których istotną treścią jest, że należy co do ilości wprowadzić znaczne ograniczenia, co do jakości ścisły wybór co do sposobu czytania taką metodę, aby uczniowie odnieśli istotną korzyść dla rozwoju umysłu i charakteru.

Referat dyrektora Steina będzie ogłoszony drukiem w „Czasopiśmie pedagogicznem“.

W sprawie ograniczenia wolności młodzieży w uczęszczaniu do teatru i kinoteatrów, przedstawił jeden z inspektorów wyniki mozolnie przeprowadzonej ankiety. Sprawę powzięcia odpowiednich wniosków plenum odroczyło, aby jeszcze raz wysłuchać opinii sfer nauczycielskich i społeczeństwa.

W dalszym ciągu wiceprezydent zawiadomił Radę szkolną krajową, że wraz z kilku reprezentantami Rady szkolnej wziął udział w Akademii Umiejętności we wstępnych obradach, poświęconych ustaleniu i ujednostajnieniu ortografii polskiej. Przybyli tam także reprezentanci Rady Stanu. Gdy po skończonej dyskusyi reprezentant Rady Stanu p. Mikułowski-Pomorski oświadczył, że rząd Królestwa Polskiego przyjmie w całej pełni reguły ortograficzne, uchwalone przez walne zebranie Akademii Umiejętności, gdyż uważa ujednostajnienie ortografii dla wszystkich ziem polskich za rzecz niezmiernie ważną, wiceprezydent dr Zoll oświadczył również imieniem Rady szkolnej, że i w szkołach galicyjskich prawidła przez Akademię ustalone, będą bez zmiany przyjęte. To oświadczenie wiceprezydenta przyjęło plenum Rady szkolnej do „zatwierdzającej wiadomości“. Jakkolwiek odezwały się z kilku stron słowa krytyki zamierzonych przez Akademię zmian prawideł ortograficznych, to jednak sam wniosek, dotyczący zgody na oświadczenie wiceprezydenta przyjęto aplauzem.

Stwierdzono następnie, że wobec wzrastającej drożyzny, cena książek szkolnych, tak polskich, jak i ruskich, będzie musiała w porównaniu do cen przedwojennych podnieść się prawie o 2½ raza. Ponieważ c. k. Wydawnictwo książek szkolnych (ruskich) wobec zwiększonych kosztów nie może w przyszłości podejmować się wydawania ruskich książek dla szkół średnich, przeto Rada szkolna krajowa, licząc się z trudnościami wydawniczemi, jakie powstały wskutek stosunkowo małego zbytu książek ruskich dla szkół średnich, poczyniła starania, aby uzyskać z ministerstwa osobny fundusz na wydawnictwo książek ruskich dla szkół średnich. Reprezentanci narodowości ruskiej wyrazili za te starania słowa wdzięczności.

Oprócz najdonioślejszych spraw wysłuchało plenarne zebranie kilku sprawozdań a zwłaszcza o pracach „Instytutu pedagogicznego“ o rozwoju „ogrodów wojennych“ i t. p. a nadto uchwaliło wnioski sekcyjne w sprawie nominacyj.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę, że prenumerata od **1 czerwca b. r.** w Krakowie wynosić będzie m i e s i ę c z n i e 3 K 40 h, kwartalnie 10 K 20 h. Za odnoszenie do domu, jak dotąd, dopłaca się 60 h miesięcznie. W Austro-Węgrzech prenumerata m i e s i ę c z n a wynosić będzie 4 K, kwartalnie 12 K.

Cena oddzielnie sprzedawanych numerów pozostaje niezmienioną.

Wydawnictwo „N. Reformy“.

Kronika.

Kraków, 24 czerwca.

Posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Jak donieśliśmy, dzisiaj o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu krakowskiego odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Porządek dzienny obrad obejmuje: bieżące sprawy aprowizacyjne, wnioski przekazane komisyi aprowizacyjnej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

Akcya aprowizacyjna kobiet krakowskich. Na zebraniu, odbytem w dniu 21 b. m., staraniem i za inicyatywą krakowskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły Ludowej, w sprawie rekwizycyi i aprowizacyi miasta Krakowa i kraju naszego, uchwalono: 1) Wnieść petycyę przez delegacyę wszystkich Stowarzyszeń kobiecych w Krakowie w tych sprawach do Koła polskiego, które obradować będzie w Krakowie w Zielone Święta; 2) zaprosić reprezentacye wszystkich Stowarzyszeń kobiecych, by w tak doniosłych sprawach wzięły udział, albo przez przyłączenie się do petycyi Koła pań T. S. L., lub wniesienie równocześnie osobnych petycyj w tej sprawie; 3) wybrać delegacyę do Koła polskiego; 4) wysłać memoryał do prezydenta ministrów z tysiącznymi podpisami w sprawach rekwizycyj i w tym celu zwołać wiec kobiet; 5) wezwać wszystkie Stowarzyszenia kobiece w kraju i części okupacyi do wniesienia analogicznych petycyj do Koła polskiego; 6) zwołać posiedzenie reprezentacyj wszystkich Stowarzyszeń kobiecych we czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 6½ wieczorem do lokalu Towarzystwa lekarskiego dla przyjęcia i podpisania petycyi i wyboru delegatek do Koła polskiego.

Wywóz z Krakowa. Wczoraj przytrzymała policya krakowska kilkunastu handlarzy ze Skały i Wodzisławia, którzy wywozili z miasta, wbrew zakazowi, zapasy herbaty, cukru, ryżu, świec i mydła. Towary skonfiskowano.

Przed ogłoszeniem ponownego zakazu wywozu środków spożywczych z Krakowa zdołano stąd wysłać dwa wagony cynamonu, oraz znaczne zapasy wędlin, herbaty i ryżu.

Nowe przeglądy pospolitaków. Na murach miasta pojawiło się wczoraj po południu ogłoszenie krakowskiego magistratu, wzywające pospolitaków, urodzonych w latach 1893—1867 włącznie, którzy z powodu niezdolności do wszelkiej służby wojskowej zostali wykreśleni z listy stawczej, albo otrzymali certyfikat uwolnienia od pospolitego ruszenia, lub jako gażyści zostali wykreśleni z list ewidencyjnych, ażeby stawili się do przeglądu wojskowego w dniu 29 maja b. r. w Krzysztoforach, I. piętro, o godzinie ósmej rano. Pospolitacy ci otrzymali już poprzednio legitymacye pospolitego ruszenia z literą »T«.

Równocześnie w dniach od **30 maja do 6 czerwca b. r.** odbędzie się p o n o w n y przegląd wojskowy pospolitaków, urodzonych w latach 1871 do 1867 włącznie. Przegląd odbywać się będzie w Krzysztoforach od godziny ósmej rano. Pospolitacy mają przynieść z sobą potwierdzenie osoby i zgłoszenia się. Również i ta serya pospolitaków otrzymała legitymacye z literą »T«.

W dniu 30 maja b. r. stają przed komisyę pospolitacy, urodzeni w roku 1871 o nazwiskach na litery A—R, 31 maja 1871 na litery S—Z, 31 maja 1870 na litery A—G; 1 czerwca 1870 na litery H—Z; 2 czerwca 1869 A—M; 3 czerwca 1869 N—Z; 1868 na litery A—G; 4 czerwca 1868 H—Z; 5 czerwca 1867 na litery A—Ł; 6 czerwca 1867 na litery M—Z.

Powołanie uznanych za zdolnych nastąpi później.

Kwesty na »Czerwony Krzyż« na życzenie księcia biskupa Sapieby w kościołach krakowskich w drugi dzień Zielonych Świąt podjęły się wszystkie Sodalicye Maryańskie krakowskie żeńskie, pod przewodnictwem prezydentki komitetu zjednoczonych Sodalicyj krakowskich, hr. Janowej Mieroszowskiej.

Wysokie odznaczenie Krakowianina. P. Franciszek L a t i n i k, pułkownik 100 pułku piechoty i komendant »żelaznej brygady«, otrzymał w uznaniu niezwykłych zasług na polu walki z nieprzyjacielem order żelaznej korony II. klasy i pruski krzyż waleczności I. klasy. Jest to już piąte z kolei odznaczenie, jakie otrzymał p. Latinik od początku wojny, powszechnie znany i wysoko ceniony w szerokich sferach społecznych naszego miasta.

Z uniwersytetu. Ks. Franciszek K a r a b u l a, wikaryusz w Łodygowicach koło Białej, rodem z Łoń w powiecie krakowskim, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora św. teologii.

Z teatru miejskiego. Jutro wystawia teatr im. J. Słowackiego atrakcyjną sztukę angielsko-chińską H. M. Vernon'a i Oven'a pod tytułem: »Mandaryn Wu«, którą wybrał sobie nasz obecny gość Ludwik Solski dla pokazania się w nowej i oryginalnej kreacyi. Rola ta egzotyczna, dająca szerokie pole do popisu odtwórcy, wprowadziła sztukę do europejskiego repertoaru, a u nas zainteresuje niewątpliwie znawców ze względu na osobę gościa, jak wiadomo, mistrza genru charakterystycznego. »Mandarynowi Wu« przygotowano nową oprawę sceniczną, a dalszą obsadę tworzą pp.: Bednarzewska, Kamińska, Dygatówna, Jednowski, Mierzejewski, Brzeski, Biegański, Nowakowski, Boehlke i Trzywdar.

Dzisiaj po raz piąty »Paweł I« D. Mereżkowskiego z Ludwikiem Solskim.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po raz pierwszy »Klub kawalerów« M. Bałuckiego, jutro melodyjna operetka L. Falla: »Róża Stambułu« z p. Krajewską w partyi tytułowej.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się we czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem zebranie seminaryum Nietzschego, w piątek, dnia 25 b. m., wykład redaktora Kazimierza C z a p i ń s k i e g o »Z twórczości Dostojewskiego: Bracia Karamasowowie«, w sobotę, dnia 26 b. m., o godzinie 7½ wieczorem wykład profesora dra Józefa R e i s s a: »Pojęcie klasycyzmu i romantyzmu w muzyce«; przy fortepianie Miecio Münz.

Sekretaryat Polskiego Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej zawiadamia młodzież, oraz interesowane czynniki, że każdy, chcący się wykształcić w rozmaitych zawodach rękodzielniczych i przemysłowych, jak: krawieckim, szewskim, stolarskim, ogrodniczym, introligatorskim, tapicerskim, lakierniczym i t. p., a zwłaszcza w ślusarskim, względnie po pewnej praktyce ślusarskiej, także na szoferów, mechaników, monterów, maszynistów i t. p., zgłosić się winien listownie lub osobiście. O warunkach kształcenia chłopca w odpowiednim zawodzie, jako też o kosztach w razie zamieszkania w zakładzie rękodzielniczo-przemysłowo-wychowawczym informuje ten sam sekretaryat, Kraków, ulica Krupnicza l. 29, codziennie od godziny 6—8 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt w czasie całego sezonu letniego.

Egzamina wstępne do klasy I., oraz egzamina prywatne ze wszystkich klas żeńskiego gimnazyum klasycznego i realnego drów L e w i c k i c h w Krakowie (obydwóch typów, posiadających prawo publiczności), odbędą się dnia 29 i 30 czerwca. W szkole normalnej dla dziewcząt i chłopców odbędą się egzamina w tych samych dniach.

Aresztowania włamywaczów. — W ostatnich dniach policya krakowska aresztowała kilkunastu włamywaczów pod zarzutem szeregu kradzieży, popełnionych w mieszkaniach prywatnych. Między innymi aresztowanymi zostali: 38-letni Wasyl Pawlik, przebrany w mundur żołnierski, 21-letni Jan Lambert i 54-letni Teofil Kufter, zawodowy włamywacz.

Z sali sądowej. Onegdaj w krakowskim krajowym sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciwko Abr. Hersteinowi i spólnikom, oskarżonym o przechowywanie towarów, celem podbijania cen. W czasie rewizyi w roku 1916 znaleziono u oskarżonych 34 paki po 50 kilogramów świec. Trybunał zasądził Hersteina na trzy tygodnie więzienia i 500 K grzywny, a Mojżesza Kolina i Saula Bleichera na karę po 14 dni aresztu.

Z kraju.

Obca służba kolejowa w Galicyi. »Kuryer Lwowski« z dnia 22 b. m. donosi: Na linii Dębica—Tarnobrzeg—Mielec—Rozwadów obsadzać zaczynają także pociągi osobowe czeskimi i niemieckimi konduktorami i służbą, nie rozumiejącą zupełnie polskiego języka, co powoduje ustawiczne nieporozumienia i naraża na szkody i nadpłaty podróżującą publiczność. Mamy nadzieję, że dyrekcya kolejowa wglądnie w tę sprawę i usunie szkodliwy przypływ obcej fali, tem więcej, że dla polskiego personalu kolejowego poza granicami kraju dostęp do służby byłby niedopuszczalny.

Tarnów, 21 maja. (Z działalności tarnowskiego Koła T. S. L. — Komisya ministeryalna. — Spęd bydła. — »Hanka z Dębnik«).

Inwazya rosyjska zniszczyła prawie zupełnie dorobek pracy tutejszego Koła T. S. L. tak w mieście, jak w powiecie. Biblioteka miejska została zdekompletowaną (szkontrum wykazało brak 1.400 najpoczytniejszych dzieł), lokal T. S. L. zniszczony, podobnie lokal Czytelni robotniczej T. S. L. im. Kilińskiego. Z 50 wypożyczalni wiejskich, 35 uległo zupełnemu zniszczeniu. Po oswobodzeniu Tarnowa od najazdu i powrocie rozprószonego zarządu Koła, przystąpiono do odbudowy zniszczonych placówek. Przedewszystkiem zabrano się do uporządkowania biblioteki. Wymagało to więcej, niż rok. mozolnej pracy, której rezultatem jest sporządzenie nowego inwetarza i wydanie nowego katalogu. Braki w książkach uzupełniono kosztem około 15.000 K, tak, że obecnie biblioteka liczy znacznie więcej dzieł, niż przed wojną. Czytelników jest obecnie około 1.200, dziennie wydaje się nieraz kilkaset tomów. Zestawienie ilości wypożyczonych tomów (około 100.000 rocznie) wykazuje, że jest to jedna z najwięcej uczęszczanych bibliotek na ziemiach polskich. Osobne godziny przeznaczone są dla młodzieży. Nad doborem książek czuwa osobna komisya cenzuralna. Bibliotekę rozszerza się stale.

Po uporządkowaniu biblioteki miejskiej, uchwalił zarząd kolejną odbudowę wypożyczalń wiejskich. Pracę w tym kierunku już zaczęto, tak, że przed zimą część wypożyczalń będzie odnowiona. Postanowiono też, celem zaspokojenia głodu książki, wprowadzić tak zwane komplety książek, które rozsyłać się będzie do mniejszych miasteczek i wsi.

Strona finansowa Koła, pomimo, że liczba członków spadła niestety do połowy, przedstawia się pomyślnie. Spłacono wszystkie przedwojenne długi Koła, z okazyi manifestu 5 listopada złożono 1.000 K na stypendyum dla synów żołnierzy polskich, na szkołę w Jaworzu średniem posłano subwencyę 500 K, na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie 300 K, z okazyi jubileuszu T. S. L. deklarowano 1.000 K na »Dar Kościuszkowski«.

Staraniem tarnowskiego Koła T. S. L. święcono uroczystość Konstytucyi 3 Maja. Składka, urządzona w ten dzień na »Dar Narodowy«, dała rezultaty następujące: dochód: zbiórka szkoły im. Brodzińskiego 22 K 20 h; sprzedaż odznak i kokardek 667 K 59 h; za nalepki 764 K; zbiórka przy stolikach 6 maja 2.239 K 69 h; Rada miasta Tarnowa na »Dar narodowy« 50 K; Koło tarnowskie T. S. L. na »Dar narodowy« 500 K; drobne datki 26 K, razem 4.269 K 48 h; rozchód: Liga kobiet N. K. N. za odznaki i wydawnictwa 390 K 12 h; Koło T. S. L. za odznaki i wydawnictwa 977 K 50 h; Koło T. S. L. za nalepki 333 K 33 h; koszta druków 145 K 10 h; puszki, szpilki i t. d. 79 K 60 h; zarząd główny T. S. L. za nalepki 667 K 47 h; zarząd główny T. S. L., jako »Dar narodowy« 1.679 K 36 h, razem 4.269 K 48 h.

W tych dniach bawiła w naszem mieście komisya ministeryalna, pod przewodnictwem szefa sekcyi z ministerstwa robót publicznych p. Landy i Nowotnego. Komisyę prowadził radca dworu Ingarden, kierownik Centrali odbudowy Galicyi. — Komisya dotychczas zwiedziła okręg radłowski, dąbrowski i żabnieński, wczoraj zaś udała się w kierunku Tuchowa, Gromnika i Gorlic. Panowie, należący do komisyi ministeryalnej mieli sposobność przekonać się, jak mało zrobiono w dziedzinie odbudowy powiatu.

W powiecie naszym, jak w każdym innym, istnieje przy c. k. komendzie rejonowej powiatowe biuro obrotu bydłem. Powiat tarnowski, jako leżący na linii bojowej przez sześć miesięcy, uległ wielkiemu zniszczeniu, co zatem poszło, stan bydła bardzo znacznie się obniżył. Przez dwa lata po inwazyi rosyjskiej cały lud wziął sobie za cel odbudowę zniszczonego powiatu. To też i stan bydła zaczął się poprawiać. Tymczasem galicyjski Zakład obrotu bydłem każe urządzać 4 do 5 spędów bydła w miesiącu i zabiera z dosyć poważnej liczby część dla wojska, resztę zaś każe wysyłać do Lwowa i Krakowa. O pozostawieniu zaś jakiejś ilości bydła dla Tarnowa, celem wyżywienia ludności, wcale nie myśli. Tak też było na ostatnim spędzie bydła 18 b. m. w naszem mieście, gdzie z 94 sztuk, 75 najładniejszych zabrano dla wojska, pozostałych zaś 19 sztuk trzeciej jakości według jednego telegramu miano odesłać do Krakowa, według drugiego do Lwowa. Energicznej interwencyi sekretarza Tow. rolniczego, p. W., udało się powyższe sztuki zachować dla Tarnowa i zabezpieczyć ludności mięso przynajmniej na czas krótki. Gdyby takich spędów urządzano więcej, to z powodu braku bydła rzeźnego musiałaby przyjść kolej na bydło chodowlane, coby musiało grozić powiatowi zupełną depekoracyą.

Teatr Nowy Dante-Baranowskiego wystawił w ubiegłym tygodniu wodewil Krumłowskiego p. t. „Hanka z Dębnik, czyli Śluby dębnickie“. Sztuka zagraną została wcale dobrze. Artyści, jak Piotrowska (Antoniowa), Szkudelski (Sylwek), Milska (Anka), Baranowski (Niedokwas), Beroński (adwokat), Melina, Trojacka, Maciejewski, Grabowska, Schmid i Ossoliński zagrali swe role bez zarzutu. Sztuka cieszy się powodzeniem.

Sytuacya aprowizacyjna Lwowa. — Dzienniki lwowskie przynoszą artykuły i informacye o sytuacyi aprowizacyjnej stolicy kraju, która nie może być nazwana zbyt pomyślną, a dziwnie przypomina sytuacyę Krakowa. Lwów od dłuższego czasu nie otrzymuje z wojennego Zakładu obrotu zbożem transportów mąki.

Miasto musiało na pokrycie codziennych, najkonieczniejszych potrzeb, z konieczności użyć rezerw, które zdołano zaoszczędzić z dostaw dawniejszych. Obecnie jednak wszystkie rezerwy są u kresu. Miasto stoi w przededniu zupełnego braku mąki. Niedobór mąki, w wysokości 30 wagonów, nie został do tej pory przez namiestnictwo pokryty.

Lwów żyje dziś z dnia na dzień. Zapasy mąki, nadchodzące obecnie do Lwowa, starczą zaledwie na kilka dni i nie jest wykluczonem, że lada dzień mieszkańcy pozostaną bez chleba. — Na domiar wszystkiego obniżono przydział mąki dla mieszkańców, a ostatnio racya chleba została zredukowaną do 1.000 gramów. Wiedeń znajduje się w korzystniejszem położeniu, tam bowiem redukcyi tych dotąd nie wprowadzono. A stolica Galicyi, licząca dziś przeszło 200.000 mieszkańców, wyniszczona skutkami wojny i leżąca prawie pod bokiem linii bojowej, ma wszelkie prawo do tego aby była traktowaną na równi z innemi miastami kraju, czy państwa. Tem bardziej, że z kraju naszego, zbiedzonego najazdem, wyciska się nieustannie wszelakiego rodzaju produkty, które wędrują na zachód, nie mówiąc o rekwizycyach, przeprowadzanych u nas bardzo skrupulatnie. — Po wsiach Galicyi zachodniej operują stale rozmaici obcy handlarze i agenci, wykupując masło i tłuszcze.

W ostatnich czasach pocieszano się mąką z zajętych obszarów Rumunii, czyniono nawet starania o przydział bogdaj części mąki rumuńskiej dla Lwowa. Niestety, według nadchodzących wiadomości, na zapasy rumuńskie niema co liczyć.

Przeciw systematycznemu pomijaniu Lwowa przy uwzględnianiu słusznych postulatów, przedstawianych rządowi przez zarząd miasta i niezliczone deputacye, stanowczo zastrzegają się wszystkie organa prasy lwowskiej.

Komisya dla badania cen we Lwowie. N.. Onegsiaj, czwartek, zwołał zarząd miasta pierwsze posiedzenie nowopowstałej lwowskiej komisyi dla badania cen. Zadaniem komisyi jest badanie istniejących cen artykułów spożywczych, oraz czuwanie nad ścisłem wykonywaniem obowiązujących rozporządzeń i przepisów. Przewodniczącym komisyi jest generał-audytor Albinowski, zastępcami dyr. Michalski i radca Phillip.

Ucieczka więźniów ze szpitala. Onegdaj wieczorem we Lwowie dwaj nałogowi złodzieje: Marko Polityło, skazany na 6 lat więzienia, i Tadeusz Korczyński, zwany też Kurnicki i Niedźwiadek, skazany na 8 lat więzienia, uciekli ze szpitala rezerwowego w kadeckiej szkole, gdzie chwilowo jako chorzy, byli pomieszczeni.

Schwytanie niebezpiecznego opryszka udało się policyi lwowskiej. Onegdajszej nocy schwytała Józefa Dorscha, którego od dłuższego czasu poszukiwano, jako dezertera i sprawcę szeregu kradzieży, popełnionych we Lwowie.

Z Królestwa Polskiego.

Powszechne wykłady Uniwersytetu lwowskiego w Królestwie Polskiem. Z chwilą obalenia słupów granicznych w Królestwie Polskiem, zarząd Powszechnych Wykładów uniwersyteckich we Lwowie poczynił kroki, ażeby swą pracę oświatową przenieść do Królestwa Polskiego. Uzyskawszy pozwolenie ministerstwa oświaty i zarządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie w Lublinie urządził zarząd P. W. U. w L u b l i n i e w lutym i marcu 18 wykładów, które zgromadziły przeszło 6.300 słuchaczów, czyli przeciętnie na jednym wykładzie 350.

Lublin powitał prelegentów profesorów: Wey

...nieznanym i niezbadanym, więcej niepojętym i nie dającym się pojąć, to krajem tym jest bezprzecznie Rosya dla swoich sąsiadów zachodnich. Żadne Chiny, żadna Japonia nie mogą osłonić się przed ciekawością europejską taką tajemnicą, jak Rosya, i to zarówno dawniej, jak obecnie, a także z pewnością długo jeszcze w przyszłości. (Dostojewski pisał to w roku 1861). Chiny i Japonia daleko są od Europy. Dostęp do nich jest czasem bardzo trudny. Tymczasem Rosya leży otwarta przed Europą. Rosyanie chodzą przed Europejczykami zupełnie porozpinani, a w rezultacie charakter Rosyanina rysuje się w świadomości europejskiej o wiele słabiej i mętniej, niż charakter Chińczyka lub Japończyka. Dla Europy Rosya, to jedna z zagadek Sfinksa. Prędzej Zachód wynajdzie »perpetuum mobile«, lub eliksir życia, niż pozna rosyjską prawdę, rosyjskiego ducha, rosyjski charakter i jego kierunek. Pod tym względem nawet księżyc jest teraz lepiej zbadany, niż Rosya. Wiadomo przynajmniej, że tam nikt nie mieszka. O Rosyi zaś wiedzą, że tam mieszkają ludzie i to rosyjscy ludzie, ale jacy mianowicie ludzie? Dotychczas jest to zagadką, jakkolwiek zresztą Europejczycy są przekonani, że ją już dawno rozwiązali. Dawniej ciekawi nasi sąsiedzi czynili dość energiczne usiłowania w celu poznania nas. Zebrano materyały, fakty, cyfry, przeprowadzono badania, za które jesteśmy bardzo obowiązani badaczom, ponieważ one dla nas samych okazały się pożytecznemi. Ale wszelkie próby wyprowadzenia ze wszystkich tych materyałów i cyfr czegokolwiek gruntownego i rozumnego o ruskim człowieku, czegokolwiek syntetycznie słusznego, wszystkie te próby rozbijały się o jakąś tajemniczą, jakgdyby przez kogoś i dla czegoś stworzoną niemożliwość. — Kiedy sprawa dochodzi do Rosyi, jakaś niezwykła tępota ogarnia tych samych ludzi, którzy wymyślili proch, wyliczyli, ile gwiazd na niebie, a nawet doszli do przekonania, że potrafią je łapać dla siebie. Wszystko o tem świadczy, zaczynając od drobiazgów, a kończąc na najgłębszych badaniach o losie, znaczeniu i przyszłości naszej ojczyzny«.

Tak to nie zachęca bynajmniej Dostojewski Europejczyka do poznawania Rosyi ani mu wielkich sukcesów w tej mierze nie rokuje. Niemniej jednak poznawanie to, jeżeli wogóle ma być coś warte, od niego właśnie, od Dostojewskiego, Europejczyk rozpocząć powinien. Może kiedyś przy wolnej chwili napiszę o tem i o Dostojewskim więcej. Dzisiaj pragnąłem tylko tak dla porządku wyznaczyć niejako punkt tryangulacyjny dla zdjęć kartograficznych na przestrzeni rewolucyi rosyjskiej. Punkt ten leży wysoko i jest trudno dostępny. Ale zato widok z niego jest nie tylko nieporównany, lecz także najbardziej pouczający.

Tymczasem przejdę do samej rewolucyi rosyjskiej, aby przedstawić jej stronę faktyczną, tak, jak ją dotąd poznać zdołałem.

Konstanty Srokowski.

berga, Semkowicza, Romera, Hornowskiego, Konstantego Zakrzewskiego, Gubrynowicza i Dembińskiego z wielką sympatyą. — Dając wyraz swej wdzięczności, wręczył komitet miejscowy ostatniemu prelegentowi adres, wyrażający zarządowi Powszechnych Wykładów uniwersyteckich we Lwowie podziękowanie za urządzenie wykładów.

Czysty dochód, osiągnięty z wykładów w wysokości 2.930 K 41 h. przeznaczył zarząd P. W. U. w porozumieniu z wydziałem miejscowym, na odnowienie kaplicy królewskiej na Zamku lubelskim.

Muzeum lubelskie przystąpiło po porozumieniu się z zarządem P. W. U. do wydania wykładów wszystkich wygłoszonych w Lublinie we formie pamiętnika, a poszczególnych we formie broszur, azeby szerzyć dalej w ten sposób rozpoczętą pracę oświatową.

W końcu kwietnia rozpoczęła się serya z 10 wykładów w Zamościu, a 4 maja inaugurował przewodniczący zarządu P. W. U., profesor dr Antoni Cieszyński, wykłady w Chełmie, gdzie urządzono również 10 wykładów. Obywatelstwo Zamościa i Chełmu przyjęło powszechne wykłady uniwersyteckie również serdecznie, jak Lublin, wyrażając wiedzy i oświaty, których broniły mu rządy rosyjskie. W dniach ostatnich zawiązał się komitet miejscowy w Krasnym Stawie, a obywatele z Klemensówki zwrócili się do zarządu z prośbą o urządzenie wykładów uniwersyteckich dla ludności robotniczej, zajętej w tamtejszych cukrowniach.

Nowe urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem. Na okupowanem terytoryum Królestwa Polskiego otwarte zostały dla ruchu prywatnego etapowe urzędy pocztowe w Tarnogrodzie i Laszczowie. W obrębie tymi urzędami dopuszczone są do transportu pocztowego w obu kierunkach: karty korespondencyjne, listy, druki, gazety i próbki towarowe, a nadto z kraju do nich pakiety bez deklarowanej wartości o wadze najwyżej 10 kilogramów.

Ze świata.

Zbiory i pamiątki ś. p. Hovorki w Pradze. Zmarły przed kilku miesiącami ś. p. Franciszek Hovorka, wieloletni działacz na polu zbliżenia się czesko-polskiego, posiadał po sobie dość bogate zbiory, tyczące się stosunków czesko-polskich ostatnich lat kilkudziesięciu. Uczestnicząc od wczesnej młodości w rozmaitych zjazdach i obchodach czesko-polskich stale tak na naszych ziemiach, jak i w Pradze, objeżdżając ziemie polskie wszystkich zaborów z odczytami, a wreszcie kierując sekretaryatem czesko-polskim, zebrał ogromną ilość rozmaitego rodzaju pamiątek, jako to: medali, fotografij zbiorowych uczestników zjazdów, odznak, autografów wybitnych ludzi w Polsce, fotografij mnóstwa polskich literatów (od Sienkiewicza i Kraszewskiego zaczynając), polityków, artystów i artystek (zazwyczaj z własnoręcznemi dedykacyami), wycinków z gazet, okazów sztuki ludowej i t. p. Ozdobą zbiorów, po których chętnie oprowadzał w ostatnich latach polskich uchodźców, jest kilkadziesiąt obrazów malarzy polskich, wśród których znajdują się dzieła Vlastimila Hoffmanna, Augustynowicza, Rembowskiego, Toudosa, Szczygielskiego, Ostrowskiej, Michalskiego, Karszniewicza, Tetmajera, Upki, Kopetzky'ego i innych. Ze zbiorów tych kilkakrotnie urządzał ś. p. Hovorka wystawy w Pradze i w Zakopanem 1913 roku.

Zbiory powyższe zapisał ś. p. Hovorka w testamencie Towarzystwu dziennikarzy czeskich. Była zatem jeszcze gwarancya, że nie przepadną one, i że w jakiemś muzeum, archiwum, czy bibliotece stanowić będą całość, związaną z nazwiskiem zmarłego, interesującą dla badaczów czesko-polskich stosunków ostatnich lat czterdziestu. Niestety z powodu długów otwarto do majątku zmarłego konkurs i zagraża obawa, że zbiory jego, rozsprzedane na licytacyi, przepadną, jak wiele innych. — Podobno istnieje projekt wykupienia zbiorów i wyjęcia ich z pod konkursu, a czuwa nad tem znany z sympatyi do Polaków dziennikarz czeski p. Jarosław Rozvoda.

Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby zbiory owe — o ile na nie znajdzie się nabywca w postaci jakiejś instytucyi publicznej, czy narodowej czeskiej — zakupiło Muzeum Narodowe w Krakowie, albo Zbiory Ossolińskich we Lwowie, albo wreszcie nowo organizowane w Warszawie Muzeum Narodowe.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

We czwartek, dnia 24 b. m.: »Paweł I«, dramat D. Mereżkowskiego: (występ L. Solskiego).

W piątek, dnia 25 b. m. (nowość, po raz pierwszy): »Mandaryn Wu«, sztuka angielsko-chińska H. M. Vernona'a i H. Oven'a; (występ L. Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 24 b. m. (wznowienie): »Klub żawalerów«, komedya M. Bałuckiego.

W piątek, dnia 25 b. m.: »Róża Stambułu«.

W sobotę, dnia 26 b. m., po południu: »Dwór we Włodkowicach«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

Ślub p. MICHALINY CHORABIKÓWNY z p. KAROLEM KNAPIKIEM, inżynierem, odbył się dnia 22 b. m. w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie. 4616-3

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Kl. II. szkoły wydz. im. Z. Cieślickiego 16 K zamiast kwiatów w dzień imienin nauczycielki Heleny Tempkowej; Łubida z Rymanowa 20 K przeznaczone na cukierki przez p. Jadwigę Czajkę z Truskawca; Stan. Rogalski 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Rogalskiego; J. Wójcik 32 K 50 h; chor. Antoni Kurcz 20 K; członkowie urzędowej komisyi egzaminacyjnej przy miejskiem Muzeum techn.-przem. w Krakowie: Emanuel Glaser i Józef Gartenberg imieniem cechu rzeźników II. grupy 20 K.

Na Dom sierot i mołrziny dzieci legionistów: Marya Mielezhówna 5 K 12 h.

Na Rząd Narodowy: Zofia Veltzé 60 K otrzymanych w dzień imienin od wydz. Ligi kobiet w Bochni; Władysław Malfait 5 K.

Na Zakład F. Żurowskiej: Józef Domnik 8 K; Maryka Domnik-Rybarzewska 3 K.

Na T. S. Z. Józef Huba 5 K; Liga kobiet i „Sokół" w Jaworznie 240 K zebranych z okazyi obchodu 3 maja.

Na Dar Narodowy: Józef Sierochawski 20 K.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Przyjęcie dymisyi gabinetu hr. Tiszy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 24 maja.

Biuro kor. węg. donosi:

Monarcha nie udzielił swej aprobaty przedłożeniu rządowemu, dotyczącemu prawa wyborczego. Prezydent ministrów **hr. Tisza wręczył dymisyę gabinetu. Król dymisyę przyjął** i poruczył prezydentowi ministrów dalsze prowadzenie spraw bieżących. Co do audyencyj, stojących w związku z utworzeniem nowego gabinetu, dotąd nie wydano jeszcze żadnych postanowień.

Powrót hr. Tarnowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Odwołany z Waszyngtonu austro-węg. ambasador hr. Tarnowski oraz członkowie rozmaitych konsulatów monarchii w Ameryce i szereg obywateli państwa austryackiego i węgierskiego, przybyli wczoraj po południu do Wiednia. Na dworcu, na przyjęcie powracających, zjawili się między innymi pierwszy ochmistrz dworu ks. Konrad Hohenlohe, małżonka hr. Tarnowskiego, oraz kilku urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Kwestya pokoju w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 24 maja.

»N. Zürcher Nachr.« otrzymują od bawiącego w Szwajcaryi wybitnego Rosyanina dłuższe pismo, w którem powiedziano:

W nowym rosyjskim gabinecie istnieje jednolita niezłomna wola pokoju, która odpowiada dzisiaj woli wszystkich klas narodu rosyjskiego i woli armii. Rząd angielski i francuski muszą obecnie jak najrychlej udzielić jasnej i konkretnej odpowiedzi na rosyjską formułę pokojową. Jeżeli odmówią odpowiedzi, to w takim razie dla rządu rosyjskiego wyłoni się konieczność pokoju odrębnego z czwórprzymierzem, ponieważ tylko możliwie rychły pokój nie tylko uratować może nową wolną formę państwową rosyjską, ale wogóle Rosyę, i ustrzedz ją przed zupełną polityczną, gospodarczą i społeczną klęską. Rząd angielski poniósłby wówczas odpowiedzialność za pokój odrębny i za wydarzenia, któreby wówczas musiały nastąpić.

Według nadeszłych z Rosyi informacyj, rozgoryczenie ludności przeciwko Anglikom i Amerykanom, a po części także przeciwko Japończykom, doszło do punktu wrzenia. **Odmowa ze strony Anglii i Francyi sprowadziłaby wybuch, wobec którego mordowanie angielskich i francuskich oficerów, co ostatnimi czasy na froncie rosyjskim miało miejsce, byłoby drobnostką.**

Polityka zagraniczna Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 24 maja.

Według »N. Rotterd. Courant«, donosi »Daily Telegraph« z Petersburga:

Wszystkie kwestye polityki zagranicznej odtąd traktować ma nowo utworzona komisya dla spraw zagranicznych, do której należy Tereszczenko, Lwow, Kierenskij i jeszcze jeden przedstawiciel socyalistyczny, prawdopodobnie Czeretelli. Komisya ta będzie miała rozstrzygać także o zmianach, na jakie się zanosi w dyplomacyi. **Nominacya Sazonowa na ambasadora w Londynie została odwołana.**

Towarzysz rosyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Genewa, 24 maja.

»Temps« donosi, że bar. Nolde, profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Petersburgu, został zamianowany towarzyszem rosyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Rząd rosyjski wobec Finlandczyków i Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 maja.

Dzienniki finlandzkie donoszą, że czterech posłów na sejm finlandzki bawiło w Petersburgu, aby wyłuszczyć stanowisko swego rządu. Byli oni u poszczególnych grup socyalistycznych i mieli też konferencyę z nowym ministrem aprowizacyjnym. Ten oświadczył, że rząd tymczasowy co do życzeń senatu finlandzkiego nie może powziąć żadnej decyzyi bez zgromadzenia narodowego. **Kiedy przypomniano mu obietnice, dane Polakom, odpowiedział, że chodzi tu tylko o czysto teoretyczne oświadczenie i że pod tem rozumiano tylko pewien rodzaj autonomii z daleko idącemi wolnościami.**

Kongres delegatów oficerów w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 maja.

(Pet. ag. tel.) Wczoraj zebrał się kongres delegatów oficerów z całej Rosyi.

Petersburg, 24 maja.

(Pet. ag. tel.). W głównej kwaterze zebrał się pierwszy kongres przedstawicieli oficerów sił lądowych i morskich. W mowie otwierającej kongres generalissimus Aleksiejew przypomniał delegatom hasło: „ojczyzna jest w niebezpieczeństwie", które odezwało się w ostatnich czasach, i oświadczył, że alarm był zupełnie słuszny, ponieważ siła bojowa wojsk rosyjskich z powodu waśni i nieufności między oficerami i żołnierzami rzeczywiście silnie zmalała. Armia rosyjska — powiedział generalissimus — która była tak straszną, **jest dzisiaj w złowrogiej niemocy** i to w obliczu strasznego, zaciętego i silnego **nieprzyjaciela,** który swą chciwą **rękę wyciąga ku dalszym prowincyom Rosyi południowej i nie zadawala się obszarami już** okupowanymi. Generalissimus upomniał przedstawicieli oficerów, by natychmiast po powrocie do swych pułków podjęli jak największe wysiłki, aby usunąć wszelkie wewnętrzne waśnie w armii i **przywrócić dyscyplinę, która znikła** i aby wszelkimi środkami starali się, by oficerowie i żołnierze silnie zjednoczeni znowu byli zdolni do zwycięstwa, bez którego zbawienie Rosyi jest rzeczą niemożliwą.

Przewodniczący kongresu pułkownik Nowosilcow odpowiedział: Panie generalissimusie, bądź pan pewny, że wszystko, co w naszych siłach, uczynimy, aby wojsku przywrócić jego siłę bojową.

Sprawa ambasadorów w Petersburgu.

Bern, 24 maja.

Jak donoszą z Londynu, **ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, podał się do dymisyi.** Równie ambasador włoski ma ustąpić.

Jak się zdaje, dymisye te są skutkiem żądań Rady robotniczo-żołnierskiej, gdyż wymienieni dyplomaci utrzymywali ścisłe stosunki z dawnym rządem rosyjskim.

Wydział pokojowy w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 24 maja.

»Berl. Tidende« donoszą z Sztokholmu:

Stały socyalistyczny wydział pokojowy odbył wczoraj pierwszą konferencyę z rzędu planowanych rokowań z socyalistycznymi delegatami krajów, prowadzących wojnę. Pierwsza konferencya odbyła się z delegatami bułgarskimi. Oświadczyli oni, że zasadniczo **są za pokojem bez aneksyi, dodali jednakże, że nabycie Dobrudży i Macedonii dla Bułgaryi nie może być uważane jako aneksya.**

Obrady parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 maja.

Izba deputowanych zebrała się. Podczas obrad nad kilku interpelacyami oświadczył prezydent ministrów Ribot w sprawie ostatniej ofenzywy: Robiono sobie przesadne nadzieje. Zaszły błędy w wykonaniu, ale wyników nie można ani powiększać ani zmniejszać. **Rząd uważał kary jako potrzebne i przeprowadził zmiany w naczelnem kierownictwie.**

Podczas narad nad interpelacyami w sprawie rosyjskiej rewolucyi i wdania się Stanów Zjednoczonych w wojnę, prosił Ribot o odroczenie ich na czas nieograniczony, gdyż **rząd francuski został zaproszony przez rząd rosyjski na konferencye.** Śledzimy, kontynuował Ribot, z niekłamanem uczuciem rozwój rosyjskiej rewolucyi i mamy zrozumienie dla trudności, z jakiemi spotkał się rząd rosyjski. Rząd rosyjski złożył oświadczenie, zupełnie nas zadawalniające, gdyż chce przedewszystkiem przywrócić w armii najsurowszą dyscyplinę, bo to stanowi kwestyę bytu dla narodu rosyjskiego.

Paryż, 24 maja.

(Izba deputowanych). Wielką sensacyę wywołało **odczytanie przez prezydenta ministrów Ribota telegramu, który rosyjski minister spraw zagranicznych wystosował do francuskiego premiera,** a w którem powiedziano, że Rosya nie zapomni Francyi podziwu godnych wytężeń narodu francuskiego, które ściągając na siebie masy nieprzyjacielskie ku zachodowi, pomagają przy odbudowie sił rosyjskich. Przy odczytaniu ostatnich zdań rozległy się żywe oklaski.

Oświadczenie Ribota.

Ribot dodał: Przyjmuję imieniem kraju te słowa zaufania i podziwu. Tak, idziemy ręka w rękę z Rosyą, która nam pozostała wierną. Ona nigdy nie pomyśli o pokoju odrębnym. Rosyjski minister słusznie scharakteryzował sofizmat, jakim Niemcy nadużywają formułę »bez aneksyi i odszkodowań«, a to w zamiarze, aby zabrane nam ongiś prowincye zatrzymać. (Ogólne oklaski). Niemcy pragnęli wojny. Wina nie po naszej stronie, lecz po ich. Domagać się będziemy przywrócenia stanu pierwotnego. Nie będzie żadnej aneksyi, lecz przywrócenie polegać będzie na prawie i sprawiedliwości i zaświadczy o barbarzyństwie, z jakiem traktowano nasze okupowane obszary. Pokój bez odszkodowań, tego Rosya nie wypowie. Nie chodzi o odszkodowanie wojenne, które nakłada się jako karę. (Ogólne oklaski zwłaszcza na ławach socyalistycznych). Idzie o pokutę i dzieło sprawiedliwości. Cały świat będzie trybunałem.

Jeden z rosyjskich generałów słusznie powiedział, że jest rzeczą śmieszną czynić pewne propozycye pokojowe bez zdobyczy, podczas gdy Niemcy okupują jeszcze część Francyi, Rosyi, Belgii i Serbii. Demokracya rosyjska, będąca panią swego ludu, głośno oświadczyła, że pragnie wojnę całą siłą dalej prowadzić, ponieważ kieruje nią nie duch zdobywczy, lecz walczy o wolność (Oklaski). Będziemy walkę dalej prowadzić nie w duchu zdobyczy i aneksyi, lecz aby odebrać to, co było naszą własnością. Powtarzam, że Francya nie chce uciemiężać żadnego narodu, nawet nie chce uciemiężać ludów nieprzyjacielskich, gdyż uznaje głos wszystkich narodów. Francya w dniu zwycięstwa wołać będzie nie o zemstę, lecz o sprawiedliwość. (Oklaski, zwłaszcza na ławach socyalistycznych).

Przedewszystkiem chodzi o to, aby pokój był trwały. Ciężar wojny już zbyt długo trwa. Musimy zniszczyć despotyzm militarny. W dniu, w którym naród niemiecki to uzna, pokój będzie łatwiejszy do osiągnięcia.

Oto co Rosya i my zawsze na nowo powtarzamy. Naszym demokracyom leży na sercu, aby wojsko rosyjskie znowu dostało się w ręce swych dowódców i ze swej strony podjęło ofenzywę, podczas gdy Stany Zjednoczone przygotowują się do przysłania nam za kilka tygodni swej pierwszej dywizyi, za którą pójdą dalsze. Oby Rosya wypełniła swe zobowiązania. Wtedy nie będzie się potrzeba niczego więcej obawiać. Nasi nieprzyjaciele zobaczą, jak ich nadzieje się w niwecz obrócą. Wtedy prosić będą o pokój, nie pozornie, jak dziś, fałszywymi i podstępnymi środkami, lecz otwarcie i pod warunkami, godnymi Francyi. A jeżeli nie będą prosili o pokój, to potrafimy go wymusić.

Energiczne oświadczenie Ribota wzbudziło na wszystkich ławach jak największą sensacyę i wywołało burzliwe oklaski, także wśród socyalistów. Po mowie Ribota Izba postanowiła w piątek odbyć dyskusyę nad interpelacyami w sprawie wojny łodziami podwodnemi.

Dep. Renaudel zgodził się, aby odroczyć jego interpelacyę o celach wojennych.

Następnie Izba ustanowiła termin 1 czerwca jako dzień dla omówienia interpelacyi o zamiarach rządu w sprawie Francuzów, którzy chcą się udać na kongres międzynarodowy do Sztokholmu. Tak samo omówienie polityki wojskowej odłożono na d. 1 czerwca.

Kongres socyalistów francuskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 maja.

Jak »Vorwärts« donosi, przyjął dnia 21 bm. zebrany w Paryżu kongres socyalistycznego związku departamentu Sekwany, propozycye mniejszości, **wzięcia udziału w konferencyi sztokholmskiej.** Wątpliwem jest, czy zdołano osiągnąć porozumienie większości z mniejszością. Silny ruch usiłuje przeprowadzić, aby międzynarodowe socyalistyczne biuro natychmiast się zebrało i zwołało na pierwszą połowę lipca **konferencyę, na którą mają być zaproszeni Scheidemann i inni niemieccy socyaliści,** a to celem przedstawienia swego stanowiska.

Sztokholm, 24 maja.

(Tel. przedst. c. k. Biura koresp.) Według wiadomości dzienników, na zgromadzeniu dnia 21 bm. związku socyalistycznego departamentu Sekwany, **wniosek mniejszości, co do udziału w konferencyi międzynarodowej w Sztokholmie, przyjęty został 5.745 głosami.** Propozycya większości, przeciwna udziałowi w konferencyi, uzyskała tylko 4.446 głosów. Zimmerwaldczycy otrzymali 790 głosów.

Pomoc amerykańska dla Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 24 maja.

Tutejszy konsul amerykański ogłasza uwiadomienie, według którego za dywizyą wojsk regularnych, która z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych możliwie szybko wysłaną będzie jako korpus ekspedycyjny do Europy, pójdą dalsze wysyłki wojsk. **Dziewięć pułków wojsk technicznych, które są przeznaczone równie dla Francyi, już zostało powołanych.** Dywizya amerykańska liczy 20 do 25.000 ludzi.

Zamknięcie roku szkolnego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Minister oświaty zarządził, aby w szkołach średnich i liceach żeńskich, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, jakoteż w szkołach handlowych i nautycznych, z powodu obecnych nadzwyczajnych stosunków, **naukę zakończono we czwartek, dnia 28 czerwca,** o ile w zakładach tych nauka nie była przerwana przez czas dłuższy, przez co osiągnięcie celu nauki byłoby niemożliwem. Dla tych zakładów, w których nauka z powodu braku węgli lub innych przeszkód była przerwana w tej mierze, że nie można było wyczerpać materyału, zamknięcie roku szkolnego będzie zarządzone od wypadku do wypadku po wysłuchaniu opinii władz szkolnych krajowych.

Sprawa dra Kramarza.

Praga, 24 maja.

Jak donosi »Večer«, prokuratorya skarbu w Pradze wniosła przeciwko byłym posłom: drowi Kramarzowi i drowi Raszinowi proces **o odszkodowanie na rzecz państwa w kwocie 7 milionów koron** na podstawie rozporządzenia z d. 9 czerwca 1915 r.

Eksplozya w Adlershof.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 maja.

W chemicznej fabryce w Adlershof nastąpiła wczoraj gwałtowna eksplozya, która zniszczyła część urządzeń. Pewna ilość osób ranna. Szkoda znaczna. Z powodu niebezpieczeństwa dalszych eksplozyj trzeba było zarządzić opróżnienie szeregu domów.

(Telefonem).

Berlin, 24 maja.

O pożarze fabryki wyrobów chemicznych w Adlershof przynosi »Berl. Tageblatt« następujące szczegóły:

Eksplozye trwały przez całą noc. Ogromne chmury czarnego dymu sięgały Berlina i poza Berlin. W Berlinie, w centrum miasta, słychać było wybuchy. Eksplozye były tak silne, że na budynkach fabrycznych runęły kominy i mury. W chwili pożaru robotnicy już nie pracowali. Szkoda bardzo znaczna.

Walki uliczne w Jassach.

Berlin, 24 maja.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Malmoe:

Jak donoszą »Russkija Wiedomosti«, **rozegrały się w Jassach znaczne walki uliczne.** — Mianowicie socyaliści i reakcyoniści urządzili demonstracye, podczas których wywiązały się pomiędzy tymi obozami **krwawe walki; obie strony strzelały z karabinów i rewolwerów, aż wreszcie żołnierze rosyjscy rozpędzili reakcyonistów.**

Rząd rumuński jest zupełnie bezsilny. **Władzę sprawuje właściwie rada żołnierska w Jassach.**

Rozruchy głodowe w Lizbonie.

Budapeszt, 24 maja.

»Az Est« donosi z Madrytu:

Rozruchy głodowe w Lizbonie miały bardzo poważny charakter. **Miasto było ostrzeliwane z dział okrętowych. Lud, do którego przyłączyli się marynarze, plądrował piekarnie.** Wojsko z trudem przywróciło porządek.

Bitwa na płaskowyżu Krasu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą z dnia 23 b. m. wieczór:

Na płaskowyżu Krasu od południa w toku bitwa piechoty.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 24 maja.

Z głównej kwatery donoszą dnia 22 bm.:

Front kaukaski: Podsuwające się trzy nieprzyjacielskie kompanie i oddział konnicy, zatrzymano ogniem. W centrum i na lewem skrzydle bezskuteczny ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. Pozatem nic ważnego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 maja.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie radcę rządu dr Leona Kulczyńskiego członkiem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na resztę okresu jej funkcyonowania.

Para cesarska w Gyöngyös.

Budapeszt. Para cesarska przybyła do Gyöngyös o godz. 4 po poł. Przybycie pociągu przyjęły zebrane tłumy okrzykami »Eljen«. Cały też czas pobytu parę monarszą witała ludność entuzyastycznie. Na mowę burmistrza z podziękowaniem imieniem tak ciężko dotkniętej ludności za okazanie tyle serca, odpowiedział monarcha, wyrażając ubolewanie, że przy tak smutnej okoliczności poznaje miasto i wyraził dotkniętej ludności serdeczne współczucie. Następnie para monarsza objechała miasto. W dalszym powozie jechał hr. Tisza. Wszędzie parę monarszą witała ludność okrzykami, a król kazał wielokrotnie zatrzymać powóz i wyrażał w języku węgierskim licznym mieszkańcom pociechę. Po dwugodzinnem zwiedzaniu odjechała para królewska wśród burzliwych manifestacyj ludności.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

MICHAŁ FRANCISZEK Mora MIESZKOWSKI

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 b. m. w 64 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Garbarskiej L. 6 do kościoła św. Szczepana na Piasku odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 9½ przed południem, a po odprawionem nabożeństwie nastąpi eksportacya na cmentarz miejscowy.

O tem wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamiają

Stroskana żona i dzieci.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

Maksymilian Wałaszkiewicz

obywatel miasta Dębicy

przeżywszy lat 47, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 maja 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego nastąpi we czwartek 24 b. m. o godzinie 9 rano przed południem, a po odprawionem tamże nabożeństwie na cmentarz.

Na te smutne obrzędy stroskana żona i rodzina zapraszają Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.